

Balilla — szkoła charakterów

faszystowska organizacja młodzieży

(oresondencja własna)

Rzym, w styczniu. Mussolini, zwracając się do młodzieży włoskiej tak pisze: „Młodzież faszystowska — oto dwa słowa, które rozbrzmiewają w sercach i napędzają dumę pokolenia Nowej Italii — czarnych koszul. Jakże nie zrozumieć, że młodzież wnosi w życie dar poezji, entuzjazm, bez którego duchy karłowacieją i rewolucje opadają”.

Organizacja

Głębokim sentymentem i troską o dobro przyszłych pokoleń kierowany, zakłada dnce w roku 1926 wielką organizację młodzieży L'Opera Balilla. Ma ona za zadanie czuwać nad wychowaniem młodych Włochów, dbać o ich rozwój intelektualny, duchowy i fizyczny.

Olbrymią tą organizację, która dziś decyduje we wszystkich niemal sprawach, dotyczących najmłodszego pokolenia, a która pozostaje pod protektoratem szefa rządu, kieruje rada generalna, na czele której stoi prezes, vice-prezes, oraz 24 radców mianowanych dekretem królewskim na wniosek szefa rządu.

W każdej prowincji istnieje komitet prowincjonalny oraz komitety komunalne. Na czele poszczególnych formacji chłopców stoją oficerowie wojskowi, oczywiście tacy, którzy znają młodzież i mają odpowiednie kwalifikacje do kierowania nią. W ostatnich latach szeregi instruktorów są zasilane przez absolwentów Akademii Faszystowskiej w Rzymie. Dziewczęta są kierowane przez specjalne nauczycielki, wśród których wiele dziś ukończyło Akademię Faszystowską w Rzymie.

Do L'Opera Balilla należy młodzież od 6 do 18 roku życia. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że dzieci mogą zapisywać się do organizacji jedynie za zgodą rodziców lub opiekunów, to też stale wzrastająca ilość członków jest wyrazem zaufania narodu do metod pedagogicznych faszystów.

Chłopiec, wstępujący do Balilla w 6-tym roku życia przechodzi przez różne stopnie organizacyjne, by mając lat 14 wstąpić w szeregi awangardystów, ćwiczących specjalnie w sztuce wojennej.

Szeregi dziewcząt dzielą się na t. zw. „male Włoszki” i „młode Włoszki”. Po ukończeniu lat 18-tych młodzież przechodzi do specjalnych organizacji i do grup uniwersyteckich, będących ostatnim etapem przygotowania do wcielenia w szeregi czarnych koszul faszystowskich.

Przygotowanie do walki

Główną zasadą metod pedagogicznych faszystów jest zapewnienie pełnego rozkwitu moralnego i fizycznego młodzieży, kształtowanie harmonijnej ciała i duszy dziecka, by mogło ono w przyszłości odpowiedzieć na wszelkie wezwania ojczyzny w chwili pokoju i w dobie wojennej. „Przygotowujemy młodzież na walkę życiową i na walkę w obronie narodu” — powiedział Mussolini.

L'Opera Balilla podjęła całokształt wychowania młodzieży. Przychodzi ona z pomocą szkołom, gdzie jest brak odpowiednich szkół, lub uzupełnia w miarę potrzeby programy szkolne.

Wychowanie fizyczne

Do sprawności fizycznej mło-

dzień zaprawia się w szeregach Balilla od najmłodszych lat, uprawiając ćwiczenia sportowe, odpowiednie dla wieku. Nie mała rolę odgrywa w życiu sportowym młodzieży konkursy, wśród których najważniejszy rok rocznie rozgrywa się na stadionie Forum Mussolini w Rzymie i jest najwspanialszym wydarzeniem sportowym Faszystowskiej Italii.

Wychowanie fizyczne dziewcząt ma na celu nie tyle wyrobienie siły, ile wyrobienie piękna ciała, harmonijność ruchów. To też dziewczęta maszerujące w czarnych spódniczkach i białych bluzkach są pełne gracji i wdzięku. Wychowanie fizyczne nie pochłania pracy nad wychowaniem intelektualnym i duchowym. Jeden z przywódców faszystów, Ricci, powiedział: „cożby znaczyło, żeby młodzieńcy byli silni i zręczni, gdyby im brakowało wiary, która skłania do złożenia ofiary z samego siebie bez wahania”.

Kształcenie ducha i umysłu

Wychowanie religijne, którego znaczenie jest doceniane i podkreślane w szeregach Balilla, odane jest duchowieństwu. Księża kapelani czuwają nad wszczepieniem w młode serca wiary katolickiej, łącząc miłość ojczyzny z miłością do wiary przodków.

Wychowanie intelektualne ma za zadanie uzupełnić pracę szkoły, by młodzież mogła godnie podjąć tradycje kulturalne Narodu. Nie ogranicza się ono tylko do przedstawień teatralnych, filmów historycznych, czy wycieczek, które docierają aż do Kolonii Faszystowskiej w Afryce. Przez specjalne wykłady o kulturze faszystowskiej zapoznaje się młodzież z pracą i ustrojem współczesnej Italii. W pracy kul-

turalnej nie pominięto niemal żadnej dziedziny, nawet wychowanie artystyczne, które jest szczególnie ważne w kraju klasycznym sztuki zostało podjęte przez L'Opera Balilla. konkursy artystyczne, stypendia do konserwatorów i sztuk pięknych przygotowują przyszłych znawców i artystów.

Przygotowanie do zawodu

Nie zapomniano i o pracy zawodowej. Zarówno dla rolników, czy rzemieślników są zakładane specjalne szkoły, dziewczęta znowu ćwiczą się w przygotowaniu do pracy domowej.

Należy podkreślić, iż młodzież posiadająca specjalne zamiłowania, znajduje specjalne tereny pracy w szeregach Balilla. Dla marynarzy istnieje specjalna szkoła Anzio, dla pilotów kursy roczne w prowincji Modena.

Oleka nad dziećmi

Praca L'Opera Balilla nad wychowaniem przyszłych pokoleń nie byłaby całkowita, gdyby nie podjęła opieki społecznej nad tymi dziećmi, które jej potrzebują. Opieka Społeczna łączy rozwój jednostki z zasadą podniesienia rasy i zdrowotności narodu. Praca na tym polu jest ogromna. Kolonie letnie, pomoc pieniężna, opieka lekarska, są jednymi z wielu jej odcinków.

Tak dzięki opiece rządu faszystowskiego zostają nowe pokolenia Italii coraz silniejsze, coraz bardziej zdolne do podjęcia obowiązków wobec ojczyzny. Po ulicach Rzymu, Neapolu, po małych miasteczkach i wsiach maszerują dzieci, które będą mogły podjąć godnie tradycję rewolucji faszystowskiej. A liczba dzieci w czarnych koszulach wzrasta z dnia na dzień i rzeczywistością się staje

strofa poety, żołnierza: „Wszystkie dzieci włoskie są Balilla”.

N. P.

ABC sportowe

Polacy w raidzie do Monte Carlo

Trudne warunki jazdy w Czechach

Ekipa polska w składzie Stella Zagórna i A. Mazurek, która wyjechała na wozie Chevrolet z Bukaresztu, przekroczyła w środę o godz. 22-ej granicę rumuńską. W drodze do Czechosłowacji, z ekipą, które wystartowały z Bukaresztu odpadła osada węgierska. Obecnie polska osada z Bukaresztu znajduje się na terenie Czechosłowacji. Warunki na trasie są bardzo ciężkie. Drogi zawiane.

PRZEZ DANIE

Dwie polskie ekipy, które wystartowały do Monte Carlo ze Stavangeru i Umie (Dania) przybyły w środę wieczorem do Kopenhagi. Ekipa w składzie Nowak i Prądzyński na Fordzie przyjechała o wpół do 12-ej w nocy, a ekipa Borowika o 12-ej w nocy. W czwartek o godz. 0.54 obie ekipy polskie opuściły Kopenhagę, udając się w dalszą drogę do Monte Carlo przez Hamburg, Hannover, Brukselę, Paryż i Lyon.

BEILEN W BERLINIE

Jugosłowianin E. Beilen, który

Kronika sportowa

POLSKA — ŁOTWA W JEZDZIE SZYBKIEJ

Międzynarodowy mecz lyżwiarzy Polska — Łotwa w jeździe szybkiej rozegrany będzie 27 i 28 lutego w Rydze. Z Polski wiodą zapewne Kalbarczyk i Lisiecki. Z ramienia P. Z. L. wiodzie wiceprezes, kapitan Theu-

JUBILEUSZ W BAL MŁODEJ ARCHITEKTURY

odbędzie się dnia 1 lutego 1937 r. ul. Koszykowa 55 Szampańska zabawa! 22 pięknie udekorowane sale. 6 orkiestr. Obfite bufety. Moc niespodzianek. Losowanie 12 biletów wejściowych, posiadacze których otrzymają bezpłatny bon do bufetu. Konkurs najpiękniejszej sukni Pani i najwykwintniejszego ubioru Pana.

Początek 22.

Bilet w zł. 10 i 6 (stud.)

Kalbarczyk i Lisiecki startują dziś w Davos

Dziś w sobotę i jutro, odbędą się w Davos mistrzostwa świata dla pań i mistrzostwa Europy dla panów w jeździe szybkiej na lodzie. Z Polski startuje tylko dwóch Polaków: Kalbarczyk i Lisiecki. Przebywają oni już od kilku dni w Davos i trenują codziennie. Kalbarczyk osiąga na treningach niezłe rezultaty w biegach długich, Lisiecki słabsze. Lista zgłoszeń nie jest dotychczas jeszcze zamknięta. Nie wiadomo więc dokładnie jakie sławy, lyżwiarstwa staną na starcie.

Złe wieści z Bremy

Porażki graczy polskich

Jedynie Jędrzejowska w półfinale

W dalszych rozgrywkach tenisowych o międzynarodowe mistrzostwo Rzeszy w hali, graczy polskich spotkało tym razem niepowodzenie. W grze podwójnej panów para Tarlowski — Tłoczyński oddała zwycięstwo bez walki Niemcom v. Cramm — Henkel. W grze mieszanej Ję-

drzejowska — Tarlowski niespodziewanie przegrali do niezbyt silnej pary niemieckiej Heidemann — Bethnar 6:1, 3:6, 4:6. Z innych wyników należy zanotować zwycięstwo pary duńsko-angielskiej Sperling — Yorke, która w półfinale wygrała z parą Weber — Herbst 6:0, 6:2.

Przed mistrzostwami narciarskimi

Eta narciarzy Europy w Wiśle

Jak donoszą z Wisły, przez całą noc ostatnią padł śnieg. Warstwa śniegu dochodzi do grubości 70 cm.

W międzynarodowych mistrzostwach Polsk., które rozpoczną się w Wiśle w nadchodzącą sobotę startować będą zapewne Norwegowie, którzy potwierdzili swój przyjazd telegraficznie. Niemcy zapowiedzieli start 4-tych zawodników. Oczekiwane są zgłoszenia Austriaków i Szwedów.

Jeśli chodzi o konkurencję krajową, najliczniej obeśnie mistrzostwa Zako-

pane, a mianowicie około 60-tych narciarzy z mistrzem Polski Stanisławem Marusarzem na czele.

Skocznia, w Głębach została już przebudowana i dostosowana do wymaganych przepisów. Zwała ona na skoki do 60 mtr. długości.

Trasy biegów wytyczone będą w ciągu dnia dziesięć i jutrzejzego.

Od czwartku urządzać zacząć będą kwaterunkowe w Wiśle. Spodziewany jest liczny zjazd gości.

Dwaj rywale: St. Marusz i Br. Czech trenują już na skoczni w Wiśle

Przygotowania do narciarskich mistrzostw Polski w Wiśle zostały już definitywnie zakończone. Trasy wytyczone. Poza Norwegami i Niemcami zapewnili swój przyjazd Szwedzi. Z Polski startować będzie około 120 zawodników. Niektórzy zawodnicy przybyli już do Wisły. M. in. przyjechali

Stanisław Marusz i Bronisław Czech, którzy na skoczni w Głębach oddali próbne skoki.

Śnieg w okolicach Wisły pada w dalszym ciągu, tak, że spodziewać się można pierwszorzędných warunków narciarskich.

Eliminacje przed meczem

bokserskim Polska — Niemcy

Na ostatnim zebraniu P.Z.B. uchwalono, że kierownikiem ekspedycji pucharowej do Niemiec będzie prezes P.Z.B. dyr. Kuczyński, jako sędzia ze strony Polski wyjedzie p. Bielewicz, a sekundantem będzie trener Stamm.

Następnie uchwalono, że w wadze muszej walczyć będzie definitywnie Sobkowiak, w koguciej Czortek, w piórkowej Szymura i w ciężkiej Pilat. Co do innych wag jeszcze decyzji nie podjęto. Zdecydowano się zarządzić walkę eliminacyjną pomiędzy Krzem i Skim i Polusem, w dn. 2 lutego br. w Łodzi.

Co do pozostałych wag decyzja spadnie w najbliższych dniach. Ponadto P.Z.B. zarządził walki eliminacyjne pomiędzy Jasińskim i Rundsiem i Janczakem, a Bieńkiem em. Zwycięzcy tych walk mają walczyć przeciw Austrii.

PZB SKOMPLETOWAŁ ZARZĄD

Do zarządu PZR dokooptowano w charakterze kronikarza p. Antoniego Weselika z Sokola. Poprzednio wszedł już do zarządu PZB inż. Suligowski z Sokola.

Z sali koncertowej

Nowe polskie dzieło muzyczne

Concertino Bolesława Woytowicza

Z miesiąca na miesiąc wzbogaca się współczesna polska literatura symfoniczna o nowe wartościowe dzieła młodych naszych muzyków. Ostatnio znowu została wykonana w „Romie” przez orkiestrę Pol. Radia kompozycja Bolesława Woytowicza p. t. „Concertino”, czyli „mały koncert” na orkiestrę.

Interesujące to dzieło wyszło z pod pióra najzupełniej dojrzałego muzyka, znajdującego się obecnie w punkcie kulminacyjnym swego rozwoju. Ta czwarta z rzędu partytura orkiestrowa młodego trzydziestokilkuletniego kompozytora pozwala sformułować ogólny sąd o całokształcie jego dotychczasowej twórczości.

Bolesław Woytowicz, — obecnie profesor Wyższej Szkoły Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie, — nieodrazu poświęcił się muzyce. Zamiłowania jego szły w okresie młodości w dość odmiennych od muzyki kierunkach. Dopiero ukończenie nauk teoretycznych w W. Szk. im. Chopina i wyjazd do Paryża zdecydowały o dalszych aspiracjach Woytowicza. Początkowo jednak nosił się on z zamiarem ograniczenia się do kariery pianistycznej i dopiero powstanie „Koncertu fortepianowego”, „Suity koncertowej” i „Poematu żałobnego” zdecydowanie wysunęło go na czoło

współczesnej polskiej twórczości. Dzięki swej wyjątkowej pracowitości i niespożytej energii Bolesław Woytowicz łączy w sobie aż trzy stanowiska: kompozytora, pianisty i pedagoga. Wszystkie trzy funkcje pełni z jednakowym zamiłowaniem. Sprawozdanie niniejsze zajmuje się jednak tylko dziedziną twórczości Woytowicza, pozostawiając omówienie jego kwalifikacji pianistycznych do najbliższego jego koncertu (z którym wystąpi dziś, 30 b. m.) a ocenę całokształtu jego działalności — czynnikom miarodajnym (Woytowicz uważany jest za jednego z najpoważniejszych kandydatów do Nagrody Państwowej Muzycznej na r. 1937).

Omawiane na początku „Concertino” składa się z trzech części. Pierwsza, o budowie sonatowej, jest bodaj najlepiej udana. Tematy drugie tej części potrafią lekko o folklor. Szóstą frazję z tematem składają się na fródkową część „Concertina”, posiadają wartość niejednoletnią. Temat wydaje się dość blachym, nie jest dostatecznie wyzyskany w toku wariacji, z których jedna (Hagedetowa, oparta na unisomie) załatuje wyrażenie „Harnasiami”. Najslabszym jest Rondo — III część.

Różnorodność materiału tematycznego jest jedną z największych

wad „Concertina”. Obok świetnych pomysłów i momentów wysokowartościowych następują miejsca gorsze, które obniżają ogólny poziom utworu. Brak jakiegos żywszego koloru orkiestralnego sprawia, że utwor Woytowicza pogrążony jest w szarym półtonie, świadomie zresztą utrzymanym. Bezsprzecznie „Concertino” jest jej jasna, zwięzła i lakoniczna budowa. Ani jedna nuta nie jest tam zbędna. Woytowicz dojrzał ręką stworzył doskonałą pod względem formalnym konstrukcję, operując imponującą ekonomią środków. W tym się przejawiała jego wyraźna indywidualność twórcza.

Michał Kondracki.

Hokejowy turniej międzyszkolny

W czwartek odbyły się następujące rozgrywki: Gimn. „Przyszłość” — Gimn. „Batoro” 10:0. Gimn. św. Wojciecha — Gimn. Żeromskiego 6:3. Gimn. I-wa „Studium” — Gimn. Jasińskiego 5:2. Gimn. Ziemi Mazowieckiej — Gimn. Lorenza 4:2. Państwowa Szkoła Drogowa — Gimn. Staszica 5:0.

Wśród książek

Józef Bieniarz „Wilki wyją” Warszawa - Lwów 1937 str. 235.

Książka Benesza znajduje bez wątpienia wielu zwolenników. Nie ma tu fascynującej akcji, ani uświeconego tradycją powieściową romansu, ani subtelnych analiz psychologicznych, ale powieść ma wielką siłę wyrazu i czar bezpośredniego ubierania w naturę. Zbyt liczne i szczegółowe opisy rozrywają niekiedy niepotrzebnie tok akcji i rozwlekają treść, ale są tak żywe i barwne, że łatwo można zapomnieć o tych usterekach kompozycyjnych.

Książka ta, nadająca się przede wszystkim dla młodzieży, może być także bardzo dobrą lekturą wycieczniczą, po naszych przeanalizowanych i nierazko rozhisteryzowanych po-

wieściach modnego obecnie typu.

Józef Shearing „Anioł Morderstwa” — Karolina de Corday, Jan Paweł Marat, Jan Adam Lux — studium o trojgu uczniach Jana Jakuba Rousseau — przekład Ireny Pannenkowej — wyd. Ultima Thure 1937, str. 320.

Książka Shearing'a należy do dzieł, które trzeba wtłoczyć w ramy znanych rodzajów literackich. Nie jest to, mimo pozorów, popularne u nas „wie romancée” — za słabo ma na to rozwiniętą akcję, za mało fikcyjnego materiału anegdotycznego. Do poziomu głębszego studium historycznego brak mu rozleglejszych perspektyw dziejowych, mocnego przeprowadzenia postawionej tezy. Ze względu na nadmiar barwnych, zajmujących

szczegółów i szczegółików i wielką, podkreślaną z naciskiem ścisłość historyczną, można by dzieło to nazwać raczej kroniką, kroniką niezwykle żywą i barwną, oddającą precyzyjnie i sugestywnie atmosferę epoki, budującą z letargu przeszłość do nowego życia w świetle fikcji literackiej.

Książka tego rodzaju odczuwano dotkliwy brak na rynku wydawniczym. Społeczeństwo chętnie szuka obecnie rozwiązania wielu palących zagadnień czy nieraz poprostu chwili zapomnienia ciężkich warunków życia w dziełach naukowych. Nie sięgnie jednak po okazale tomy ciężkie naukowych przeładowanych komentarzami i odnośnikami prac nasyconych zawodowych badaczy przeszłości, biografiami powieściowym, produkowanym w ogromnej większości przez obcych nam duchowo różnych Ludwi-

gów czy Zweigów brak przejmującej wymowy nagiej, bezwzględnej na dokumentach jedynie opartej prawdy „Historii lekkiej” przystępnej i pociągającej, stojącej na granicy literatury, a jednak wartościowej pod względem naukowym narazie poza „Źródłem rozbiórów Polski” Morawskiego prawie że nie posiadamy niech więc ją zastąpi tymczasem zebrany, szkolny, choć nie pozbawiony poważnych usterek towar zagraniczny.

Shearing'owi zarzucić można jedno — zasadniczej swojej w tytule postawionej tezy nie zdołał przeprowadzić. Poznajemy dokładnie psychikę i motywy działania głównych postaci, ale nie możemy bynajmniej stwierdzić aby na ich losy decydowały miały wpływać terie Rousseau. Przeciwnie! Czyn Karoliny Corday należałoby sobie raczej tłumaczyć

wpływem lektury Cornelli'a, Piutarcha i może B. blii, działalność Marat'a była wynikiem właściwości jego charakteru i warunków życia. Entuzjazm Luxu był spotęgowany entuzjazmem wielu ówczesnych idealistów, raczej wyrazem kondolencji epoki niż jednego człowieka. Być może, że wpływ teorii Rousseau zaważył wiele na rozgrywających się wypadkach, ale został on za mało uwzględniony i to osłabia pozycję książki. Myśl przewodnią zamienia również przeładowanie książki szczegółami. Prawda — to właśnie owe drobne nioski, zmudne i cierpliwie wydobywane z dokumentów i pamiętników stanowią niezbędne tło, odtwarzają atmosferę mitologiczną czasów, ale czyż to już nie wszystkim jedno ile i jakie kolierzyki zabierała ze sobą pani de Corday w swą podróż do Paryża?

Nie należy szukać w tej książce jaśniejszego głębszego wytłumaczenia zachodzących wypadków. Nie ma tu żadnej nowej prawdy historycznej. Jest natomiast głęboka, wnikliwa, przekonująca prawda psychologiczna; jest wielkie mistrzostwo w tworzeniu barwnych, sugestywnych, czysto opisanych fragmentów i scen historycznych. Pod wpływem dynamiki opisywania się z zawrotną szybkością wypadków dziejowych zmienia się staje się mocny, jedyny, rzeczowy i kaskadowy, zwyciężony i wystraszony, aby skreślić wyrazisty plastyczny obraz sytuacji, by sugestią słowną przenieść czytelnika w sam wir ścierających się konfliktów. Takie jest właśnie tego rodzaju książek główne zadanie i zadanie to „Anioł morderstwa” o nieco zbyt krwawym i sensacyjnym tytule spełnia w zupełności.

A. Kr.